

# "Wanda" w Operze Krakowskiej. Władza wymaga poświęceń

W „Wandzie” wystawionej w Operze Krakowskiej Norwid został dobrze i mądrze przyswojony przez współczesny teatr.

Publikacja: 04.04.2023 03:00




Foto: Materiały Prasowe

Jacek Marczyński


Warto też dodać zaskakujące może stwierdzenie: obok Czesława Niemena Joanna Wnuk-Nazarowa jako druga potrafiła tak przekonująco udowodnić muzyczność poezji Norwida. W „Wandzie”, w której tekst dramatu Norwida poddała jedynie drobnym skrótom, muzyka podąża za słowami i pozwala lepiej zrozumieć ich sens.

Ad



Zdobądź 46% zniżki na Creative Cloud.  
Obowiązują Warunki.

Kup teraz



Swoista hieratyczność poezji została umiejętnie wpisana w pewien naturalny patos operowej konwencji. Skomplikowane gry słowne Norwida stały się bardziej klarowne, a muzyczna narracja objaśnia ciąg zdarzeń, o których tekst „Wandy” opowiada.

Joanna Wnuk-Nazarowa nie stworzyła przy tym muzyki ilustracyjnej, ma ona wartość samoistną. Jest ciekawie zorkiestrowana, a bogaty zestaw instrumentów buduje tajemnicze tło prehistoryczne. Fascynujące jest też użycie chórów w finale sugerujące, że historia nie kończy się wraz ze śmiercią Wandy, a świat, jaki nastanie, będzie już zupełnie inny.

Czytaj więcej



OPERA

## Dlaczego Wanda Niemca nie chciała. Spektakl w Operze Krakowskiej

Stara legenda stała się tematem misteryjnego dramatu Norwida, teraz zyska nowe życie z muzy...

„Wanda” to coś znacznie więcej niż proste zobrazowanie popularnej legendy o królowej, co nie chciała Niemca. To historia miłości, która wymaga największej ofiary, ale także – a może przede wszystkim – obraz zderzenia dwóch światów. Jeden, oparty na znakomitej organizacji i sile swojego oręża, dąży do zmian. Drugi chce pozostać wierny swej tradycji, bardziej ceni wartości duchowe niż materialne.

„Wanda” to również rzecz o tych, którzy sprawując władzę z woli swego ludu, muszą prywatne sprawy poświęcić dla tych, którzy go wybrali. W ten sposób norwidowska opera nabiera cech jakże aktualnych.

Waldemar Zawodziński nadał tej operze cechy uniwersalne. Rozegrał akcję w zaprojektowanym przez siebie wnętrzu, które mogłoby być prasłowiańską, ale i współczesną budowlą. Kostiumy Marii Balcerek podkreślają zderzenie dwóch cywilizacji.


Reżyser umiejętnie połączył też troskę o zdynamizowanie akcji z czytelną symboliką. Finałowa śmierć Wandy nawiązująca do piety podkreśla na przykład ważną w tekście Norwida Chrystusową ofiarę.

Dyrygent Michał Klauza czujnie panuje nad rozbudowaną materią muzyczną „Wandy”. Spektakl zdominował jednak Tomasz Konieczny nie tylko dlatego, że Grodny, którego kreuje, stara się zapanować nad niebezpieczeństwami grozącymi Wandzie i jej królestwu. Jego mocny głos i świetne wycucie poezji Norwida pozwoliło na zbudowanie wyrazistej postaci.

**NOWOŚĆ 2024**

Moje pieniądze.  
Poradnik inwestycyjny

SIĘGNIJ PO OFERTĘ



Powierzone Wandzie Franek i Andrzejowi Lampertowi partie Wandy i Rytygera, wodza Germanów, wydają się niezbyt odpowiadać ich możliwościom głosowym, zwłaszcza w momentach gęstej orkiestracji. A może oboje muszą bardziej żyć się ze swoimi bohaterami, o ile będą mieli ku temu sposobność. Szkoda jednak, by „Wanda” miała stać się jedynie operową efemerydą.

© Licencja na publikację  
© © Wszystkie prawa zastrzeżone  
Źródło: Rzeczpospolita



Muzyka

Muzyka Klasyczna

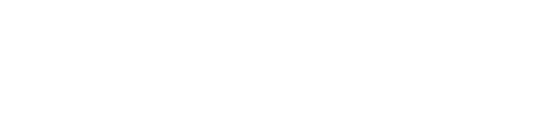
Powiązane

Polecane

Najnowsze



MUZYKA KLASYCZNA



4TH POLISH BICYCLE SUMMIT

Rower jako część zrównoważonego transportu